

Dyskurs filozoficzny a realizm polityczny:

Globalny Zachód

Dziedzictwo XX wieku

Esej autorstwa dr Stefana Högla

Wezwanie filozofa

Tłumaczenie wygenerowane przez oprogramowanie, niepoddane weryfikacji

Wydanie czwarte części czwartej wieku

SPIS TREŚCI

Filozofia, historia, polityka: realizm polityczny i globalny Zachód	5
Globalny Zachód: filozofia i wizja uniwersalnej suwerenności	7
Aksjomaty Zachodu	18
Epilog: Trzy maksymy na nadchodzące ćwierćwiecze	19

Cokolwiek historia powie o mnie po mojej śmierci, mam nadzieję, że zapisze, że apelowałem do waszych najlepszych nadziei, a nie najgorszych obaw, do waszej pewności siebie, a nie wątpliwości. Moim marzeniem jest, abyście podążali przed siebie drogą, kierując się światłem wolności i wspierając się ramieniem możliwości.

Ronald Reagan (1911-2004)¹

Amicis libertatis dedicatum

¹ Z przemówienia wygłoszonego podczas Narodowej Konwencji Partii Republikańskiej 17 sierpnia 1992 r. Ronald Reagan był 40. prezydentem Stanów Zjednoczonych i zainicjował daleko idący proces odprężenia w stosunkach z ówczesnym przywódcą Związku Radzieckiego Michaiłem Gorbaczowem.

Cynicy traktują wartości jako równoważne i instrumentalne. Mężowie stanu opierają praktyczne decyzje na przekonaniach moralnych. ... Dla mnie rozsądną definicją realpolitik jest stwierdzenie, że istnieją obiektywne okoliczności, bez których nie można prowadzić polityki zagranicznej. Próba zajmowania się losem narodów bez uwzględnienia okoliczności, z którymi muszą się one zmagać, jest ucieczką od rzeczywistości.¹

Henry A. Kissinger (1923-2023)

Filozofia – historia – polityka: realizm polityczny i globalny Zachód

Rzadko kiedy pod koniec epoki historycznej filozofia, polityka i historia świata były tak dramatycznie powiązane jak w XX wieku, którego następstwa odczuwamy do dziś. Nawet ćwierć wieku po jego kalendarzowym zakończeniu jego dziedzictwo jest ledwo zauważalne, dlatego liczne konflikty polityczne nie wykazują oznak ustępowania. Jest to szczególnie widoczne na światowej scenie politycznej, gdzie powstało wiele napięć i frontów. Złożoność sytuacji sprawia, że wielu współczesnych jest zagubionych, a dawna nadzieja na lepszą przyszłość już dawno ustąpiła miejsca poczuciu rezygnacji.

W szczególności w stosunkach międzynarodowych potrzebujemy polityków, którzy nie kierują się nieuczciwymi ambicjami, ale sprawują swoje funkcje z osobistą odpowiedzialnością i niezbędną dalekowzrocznością, innymi słowy, którzy rozumieją *realpolitik*. Jeśli, jak powiedział Henry Kissinger, uważany za polityka *realpolitik* par excellence, oznacza to uwzględnienie obiektywnych warunków, to potrzebujemy sternika, który kieruje się aktualnymi okolicznościami, czyli rzeczywistością.

Rzeczywiście, każdy, kto chce sterować statkiem przez niebezpieczne wody, musi zawsze mieć na oku inne statki, ich potencjał oraz możliwości potencjalnych wrogów. Sternik zwraca uwagę na wszystko, co może mieć znaczenie. Dla niego liczą się fakty, rzeczywiste okoliczności: realistyczna perspektywa. Jego idealistyczny umysł odważa się jednak spojrzeć poza horyzont oceanu – w jego piersi biją dwie dusze². Nawet na burzliwym morzu szuka wysp nadziei i

¹ Z wywiadu dla magazynu DER SPIEGEL (28/2009) z 5 lipca 2009 r.

² Kissinger: „*Nie ma realizmu bez elementu idealizmu*”.

pewności. W świetle księżyca kapitan nuci pieśni o pokoju i przyjaźni, hymny o globalnym braterstwie, które poruszają jego serce. Jednak burze na wzburzonym morzu zagłuszają delikatne melodie. Ideały są jak spojrzenie na rozgwieżdżone nocne niebo: kto wie, czy każdy odnajdzie w nich to samo przesłanie?

W antagonizmie między faktami a wizjami pojawił się trzeci wymiar, o którym doświadczeni sternicy muszą pamiętać: warunki panujące w głębinach wód – wiry i prądy, które nie są łatwo widoczne, ale są niezaprzeczalnie obecne. Są to przejawy wody, jej podstawowych właściwości, teraz w dużej skali. Na rzekach, jeziorach i morzach jej zachowanie jest częścią rzeczywistości i dlatego wpływa na nawigację.

Spojrzenie w głąb oznacza w rzeczywistości spojrzenie na naturę ludzką, kondycję ludzką – *conditio humana*. Jak można próbować zgłębić istotę polityki, ignorując ludzi jako jej podstawę? Z pewnością pytania egzystencjalne odnoszą się początkowo do sfery filozoficzno-teologicznej, często mającej znaczenie indywidualne. Ostatecznie jednak natura ludzka jest wpleciona w szerszy światopogląd o daleko idącym znaczeniu. A co, jeśli z tej głębi rzeczywistości można dostrzec prądy, które tworzą stałą konstantę – a zatem są rzeczywiste?

Teoria idealistyczna będzie poszukiwać dyskursu filozoficznego po to, aby nie stracić gruntu pod nogami, biorąc pod uwagę, że zawsze powinna mieć na uwadze optymalne rozwiązania. Jednak realizm polityczny będzie musiał skupić się jeszcze bardziej na kondycji ludzkiej: mniej na analitycznym omawianiu fundamentalnych kwestii egzystencjalnych, a bardziej na umiejętności kalkulowania praktycznych konsekwencji. Tylko wtedy, gdy uwzględni się wszystkie wymiary rzeczywistości, można mówić o *prawdziwej realpolitik*.

Niniejsza praca poświęcona jest temu kompleksowemu spojrzeniu. *Globalny Zachód* jest w szczególności powiązany z historią XX wieku, mimo że jego korzenie sięgają daleko w przeszłość. Jego fundamenty są ściśle związane z kondycją ludzką, a jego konsekwencje polityczne, zwłaszcza geopolityczne, wskazują drogę do ery, której nie da się jeszcze przewidzieć. Analiza koncepcyjna i merytoryczna prowadzi do fundamentalnych aksjomatów Zachodu i wymienia maksymy, o których *prawdziwa realpolitik* musi pamiętać w przyszłości.

Globalny Zachód Filozofia i wizja powszechnej suwerenności

Konfrontacja i retoryka

W sferze politycznej pojawiło się nowe pojęcie: *globalny Zachód*. Poprzedzają je dwa pojęcia, które stały się popularne dopiero w ostatniej dekadzie XX wieku: *globalizacja*, która pojawiła się jako opis rosnącej globalnej wzajemnej zależności i współzależności, oraz *globalne Południe*, bardziej przyjazne określenie dla krajów rozwijających się.³

Dyskusja na temat *globalnego Zachodu* rozpoczęła się stopniowo po przełomie tysiącleci i obecnie znalazła swoje miejsce w języku politycznym, a w szczególności geopolitycznym. Termin ten odnosi się zazwyczaj do wszystkich państw, które kiedyś klasyfikowano jako część *świata zachodniego* lub *Zachodu*, w czasach, gdy konflikt między Wschodem a Zachodem dominował w drugiej połowie XX wieku. Po stronie zachodniej znajdowały się liberalne demokracje, uprzemysłowione kraje z rządami konstytucyjnymi na czele ze Stanami Zjednoczonymi, którym na Wschodzie przeciwstawiali się sojusznicy Związku Radzieckiego. Kiedy zakończył się podział Europy, wkrótce pojawiły się rozmowy o globalizacji, i to nie tylko w odniesieniu do handlu światowego. Świat wydawał się stać globalną wioską, w której problemy planety można było teraz lepiej rozwiązywać. W ramach organizacji takich jak ONZ ostatecznym celem było ustanowienie „globalnej polityki wewnętrznej”⁴. W ten sposób lata 90. stały się dekadą względnego odprężenia.

Dzisiaj, kilkadziesiąt lat później, kiedy mówi się o globalnym Zachodzie, jest to zazwyczaj retoryczny atak ze strony autorytarnych⁵ i totalitarnych państw. Próbuje one przedstawić obraz potężnego, globalnie aktywnego sojuszu, który stanowi zagrożenie dla wszystkich innych państw. Przeciwstawiają się im kraje globalnego Południa, niejasno zdefiniowana grupa krajów, które mają różne ambicje, ale w żadnym wypadku nie są uważane za część globalnego Zachodu, a raczej za jego ofiary. W razie wątpliwości państwa autorytarne zaliczają się do globalnego Południa lub przynajmniej deklarują swoją solidarność z nim.

³ Chociaż oba terminy sięgają lat 50. i 60. XX wieku, do lat 80. były używane tylko sporadycznie. To samo dotyczy terminu „globalna północ”.

⁴ Chociaż termin ten został po raz pierwszy użyty w 1963 r. przez fizyka i filozofa Carla Friedricha von Weizsäckera, popularność zyskał dopiero wraz z demokratycznymi przemianami w Europie.

⁵ Patrząc krytycznie, termin ten jest eufemizmem, który budzi skojarzenia z autorytarnym wychowaniem, ale mimo to można go scharakteryzować jako wyrażający pewną sympatię i szacunek dla dzieci. Termin „autorytarny” w odniesieniu do dyktatur, które deprecjusz godność i prawa jednostki, wynika z powszechnej *poprawności politycznej*, co jest oczywiste pod względem treści.

Ta rzekoma globalna opozycja przypomina konflikt Północ-Południe, który w XX wieku był używany do opisanía relacji między krajami uprzemysłowionymi a rozwijającymi się. Oprócz opisywania nierówności, nacisk kładziono zawsze na odpowiedzialność za te warunki, którą często przypisywano krajom uprzemysłowionym.

Gdyby dziś chodziło tylko o podział globalnego bogactwa, bardziej właściwe byłoby mówienie o „globalnej północy”, chociaż nawet ten termin byłby odpowiedni tylko w ograniczonym zakresie. Nie istnieje on jednak w powszechnym użyciu, podobnie jak „globalny wschód”, który mógłby służyć jako zbiorowe określenie państw socjalistycznych lub komunistycznych. W rzeczywistości nie chodzi ani o samo bogactwo, ani o ideologiczne relikty z czasów zimnej wojny. Ostatecznie „globalne południe” jest niezręcznym terminem, który ma służyć jako antynomia retorycznie demonizowanego Zachodu i dlatego jest tak niejasny i wieloznaczny, jak to tylko możliwe: odnosi się do osi państw autorytarnych, które choć nie są bynajmniej jednolite pod względem składu, bronią swojej odmienności od Zachodu i często starają się przedstawiać siebie jako lepszą alternatywę.⁶

Geografia i historia

Daleko od dzisiejszej polityzacji Zachodu, jego koncepcyjne pochodzenie leży przede wszystkim w eurocentrycznej kartografii, która ukształtowała również dyskurs na temat Zachodu i Wschodu. Wschód – kraina wschodzącego słońca – kontrastuje z Zachodem, gdzie słońce znów zachodzi⁷. To, czy Zachód kończy się na Oceanie Atlantyckim, czy – po odkryciu Nowego Świata – w Stanach Zjednoczonych, może być kwestią opinii, podobnie jak to, czy Wschód znajduje się na Półwyspie Arabskim, czy w odległej Japonii. Ostatecznie każdy punkt na ziemi ma swoje indywidualne, a zatem względne punkty odniesienia, tak więc mówienie o Zachodzie w tym kontekście ma konotacje historyczne.

W ciągu ostatnich lat to, co kiedyś było kontrastem geograficznym, stało się ideologiczną opozycją, która obecnie nabrała znaczenia geopolitycznego. Jednak przyczyny i trendy są tak różnorodne i sprzeczne, że pierwotny antagonizm już dawno wszedł w fazę, która wykracza poza konkretne regiony lub religie.

Nawet często przywoływany kontrast między religiami Zachodu i Wschodu jest znacznie bardziej zróżnicowany, gdy przyjrzymy się mu szczegółowo.⁸

⁶ Centralne terminy polityczne również podlegają konkurencji. Na przykład chiński rząd odpowiedział na „Szczyt na rzecz demokracji” zainaugurowany przez prezydenta USA Bidena w 2021 r. dokumentem zatytułowanym „Demokracja, która działa”.

⁷ Starożytne greckie ἑσπερος / *hesperos* (wieczór) i łacińskie *vesper* (wieczór) wywodzą się od indoeuropejskiego rdzenia *wes- (wieczór/noc).

⁸ Oczywiście chrześcijański, monoteistyczny Zachód można ogólnie przeciwstawić zdominowanemu przez hinduizm i buddyzm Wschodowi – w odniesieniu do określonego okresu historii i w ramach

Podobnie ograniczone jest rozróżnienie między naukowym Zachodem a niepostępowym Wschodem. W zależności od regionu i kręgu kulturowego kontrast ten był i jest rzeczywiście zauważalny, często w dość ostrym wydaniu. Dotyczy to jednak również innych kontynentów i społeczeństw. Historycznie rzecz biorąc, różne wynalazki powstały na Wschodzie, a pisma filozoficzne dotarły do Europy poprzez podbite przez Arabów Hiszpanię, która od XVI wieku przejęła wiodącą rolę w rozwijających się naukach.

W tym kontekście niemiecki socjolog Max Weber rozróżnił systemy gospodarcze Orientu i Zachodu, przypisując tym ostatnim wysoki stopień racjonalizacji. Zamiast relacji osobistych, działalność rynkową dyktowały trzeźwe kalkulacje cenowe, co zwiększało wydajność produkcji. W XX wieku sukces zachodnich krajów uprzemysłowionych wzbudził zainteresowanie wielu krajów, które również chciały modernizować się w tym kierunku, tj. rozwijać swój potencjał⁹. Z drugiej strony fascynacja pozornie odległymi kulturami Wschodu (i nie tylko) ma w Europie długą tradycję.

Pomimo wszystkich sprzecznych trendów i wydarzeń jedno pozostaje jasne: to nie różne tradycje religijne, architektura, języki czy zwyczaje stanowią sedno dzisiejszej konfrontacji. Mogą one towarzyszyć niektórym kontrastom i je ilustrować, ale ich korzenie sięgają znacznie głębiej i już dawno oderwały się od geografii. Chodzi o egzystencjalne pytania ludzkości i odpowiedzi udzielane przez filozofię.

Filozofia i polityka

Kiedy dziś lokalizujemy kolebkę filozofii w starożytnej Grecji, robimy to ze świadomością, że różne idee i koncepcje powstały w wielu kulturach, były być może dyskutowane, ale być może nigdy nie zostały spisane. Zmiany te stają się historycznie namacalne tylko wtedy, gdy ścieżki myśli nie kończą się bez śladu, ale trafiają do społeczeństwa i są przekazywane dalej.¹⁰ Pod tym względem greccy filozofowie dokonali historycznego przełomu. Sposób, w jaki myśleli o powiązaniach między światem a pozycją ludzkości, zapewnił im na zawsze miejsce w podręcznikach historii. To właśnie tutaj nauki przyrodnicze i humanistyczne znajdują swój historyczny punkt wyjścia, tutaj znajduje się

ograniczeń geograficznych. Należy jednak pominąć trendy przeciwne, zarówno prądy monoteistyczne w starożytnym Egipcie, Persji i religiach Wschodu, jak i prądy panteistyczne w świecie zachodnim.

⁹ W tym kontekście termin „kraj rozwijający się” niesie ze sobą nadzieję na przyszłość; cel rozwoju odnosi się oczywiście do celów ekonomicznych i polityczno-filozoficznych.

¹⁰ Tradycje koncepcji filozoficznych można znaleźć – niezależnie od siebie – w wielu zaawansowanych cywilizacjach. Filozof Karl Jaspers nazwał również okres od około 800 do 200 r. p.n.e. „epoką osiową”, ponieważ centralne fundamenty filozoficzne „powstały niemal jednocześnie w Chinach, Indiach i na Zachodzie w ciągu tych kilku stuleci, bez wzajemnej wiedzy o sobie”. (*The Origin and Goal of History*, 1949, 20).

filozoficzna podstawa *globalnego Zachodu*, a także tutaj można znaleźć źródło jego nazwy.

Filozofia grecka rozkwitła, gdy wymiana kulturowa w regionie Morza Śródziemnego w połączeniu z dynamicznym handlem towarami sprzyjała tworzeniu klimatu, w którym można było swobodnie dyskutować na tematy egzystencjalne. Legendy przekazane przez Homera należały już do odległej przeszłości, a odważni myśliciele poszukiwali nowych odpowiedzi na stare pytania.

Pierwszym krokiem na tej nowej ścieżce jest wyjaśnienie natury i zachodzących w niej procesów. Pojawiają się pierwsze teorie dotyczące pierwotnych substancji i elementów, ale nie można ich sprawdzić z powodu braku odpowiedniego sprzętu technicznego. Ostatecznie jednak pozostaje coś więcej niż tylko spekulacje: podstawowe możliwości – atomy, elementy, pierwotne zasady – są już formułowane w tej epoce, dwa i pół tysiąca lat przed powstaniem współczesnej fizyki.

Drugi filar filozofii greckiej dotyczy natury człowieka, która wpływa na niego zarówno jako jednostkę, jak i w jego roli społecznej. Porusza ona fundamentalne pytania dotyczące wiedzy, sprawiedliwego życia i współistnienia w społeczności. W najszerszym sensie dyskurs determinują zatem kwestie polityki¹¹ i etyki. Również w tym przypadku opracowano modele, które stanowią podstawę współczesnych teorii. Ogólnie rzecz biorąc, filozofia grecka stanowi zatem centralną podstawę intelektualną kultury *zachodniej*.¹²

Kolejny nowy początek zapowiadał epokę odkryć geograficznych. Pod koniec średniowiecza rosnący handel – podobnie jak niegdyś w starożytnej Grecji – był powiązany z rozkwitem miast, których bogactwo pozwoliło na rozwój nauki i kultury. W całej Europie powstawały uniwersytety.

Wraz z pojawieniem się nauk przyrodniczych coraz bardziej możliwe stało się rozszyfrowanie praw natury, badanie nieznanych regionów i odkrywanie nowych szlaków na całym świecie. Początek badań wkrótce umożliwił bezprecedensowy postęp we wszystkich dziedzinach technologii, medycyny i produkcji dóbr codziennego użytku – rozwój ten trwa do dziś. Postęp naukowy i jego owoce od tego czasu kształtują życie ludzi i stały się znakiem rozpoznawczym *zachodniego* stylu życia.

¹¹ *Polityka* jest tu rozumiana w szerokim znaczeniu zgodnie z Arystotelesem, który opisał ludzi jako *zoon politikon* (istoty społeczne).

¹² Do tego dochodzą zasady prawa rzymskiego oraz, w Europie, wpływ religii judeochrześcijańskiej. Te trzy czynniki są uważane za filary konstytutywne Europy. Koniec starożytności grecko-rzymskiej często kojarzy się z zamknięciem Akademii Platona w Atenach w 529 r., podczas gdy w tym samym czasie na Montecassino powstał pierwszy klasztor benedyktynów – kamień milowy dla średniowiecznej Europy pod wpływem chrześcijaństwa.

Jednak badania naukowe i nauka są zjawiskiem uniwersalnym. Chociaż przełom nastąpił w kulturze europejsko-zachodniej, można przewidzieć, że naukowe podejście do świata w teorii i praktyce stanie się kiedyś normą na całym świecie. Postęp naukowy i jego owoce są jednak tylko jedną z części „zachodniej tożsamości”. Istotnym elementem *Zachodu* jest postrzeganie ludzi jako indywidualnych podmiotów, które mają nienaruszalne prawo do wolności w sferze prywatnej oraz prawo do udziału w podejmowaniu decyzji politycznych i społecznych. Podczas gdy uprawnienia państwa wynikają zasadniczo z woli suwerena – narodu – osobista suwerenność jednostki wynika z nienaruszalnej godności ludzkiej.

Od najwcześniejszych refleksji na temat natury ludzkiej, poprzez filozofię grecką i epokę oświecenia, aż po dzisiejsze „zachodnie” rozumienie, była to długa podróż pełna sprzeczności i niepowodzeń. Ostatecznie jednak to właśnie ten obraz ludzkości stanowi podstawę społeczeństwa zorientowanego na wolność i demokrację. W takim społeczeństwie zadaniem państwa jest zabezpieczenie indywidualnych wolności każdej osoby i zapewnienie demokratycznego charakteru całej polityki poprzez odpowiednie procedury. Ponieważ w praktyce konieczne są przepisy i regulacje, podobnie jak sądy i organy władzy, państwo „zachodnie” może istnieć tylko jako państwo konstytucyjne, a nie jako luźna i niewiążąca wspólnota. Jednostki muszą mieć pewność, że ich godność i prawa są zawsze chronione.

Suwerenność i suwerenności: ostateczne uzasadnienie

Zachód opiera się na przedstawionej koncepcji godności ludzkiej oraz suwerenności osobistej i politycznej jako koncepcji filozoficznej, ale także jako paradygmatu politycznego, a nawet geopolitycznego¹³. Koncepcja człowieczeństwa – i jej ostateczne uzasadnienie – determinuje, jaki porządek polityczny, społeczny, gospodarczy i kulturowy jest odpowiedni dla natury ludzkiej. Możemy być tak samo pewni, że porządek ten przetrwa próbę czasu, jak możemy być pewni, że przeważy naukowy światopogląd odpowiadający naturze naszego wszechświata.

Najpopularniejszy sprzeciw pochodzi z dziedziny nauk przyrodniczych i można go podsumować w następujący sposób: ponieważ wszystkie procesy we wszechświecie zachodzą zgodnie z prawami fizyki, dotyczy to również wszystkich ciał, istot żywych i ludzi. Od bicia serca po najdrobniejsze procesy zachodzące w mózgu – wszystko ma charakter czysto fizyczny i stanowi część długiego i złożonego łańcucha przyczynowo-skutkowego, podobnego do

¹³ Koncepcja paradygmatu jako kompleksowych ram interpretacji i zrozumienia wydaje się szczególnie uzasadniona w tym przypadku, ponieważ oprócz poziomu naukowo-teoretycznego (z którego pierwotnie się wywodzi – por. Thomas Kuhn, 1962), dotyka ona również podstaw egzystencjalnych, praktycznych i (geo)politycznych.

mechanizmu zegarowego, tylko w dziedzinie biologii. Ludzie nie mają ani subtelnej duszy, ani wolnej woli wykraczającej poza prawa natury, nie można też stwierdzić żadnego rodzaju godności. To, co nie jest dostępne dla badań naukowych, nie jest rzeczywiste.¹⁴

Chociaż ten „naturalistyczny” światopogląd zyskuje coraz więcej zwolenników wraz z rosnącymi sukcesami nauki, ma on fundamentalną wadę. Nawet jeśli wielokrotnie sprawia wrażenie tezy fizycznej, będącej wynikiem wieloletnich badań, to w rzeczywistości jest odwrotnie. Kwestia zakresu fizycznego światopoglądu nie jest już kwestią fizyczną, ale filozoficzną, a zatem istnieje na zupełnie innym poziomie.

W dyskusji filozoficznej, którą można tu jedynie zasugerować¹⁵, pojawiają się poważne problemy, gdy próbuje się sprowadzić wolną wolę i ludzką świadomość do procesów neuronalnych lub przełożyć kwestie etyczne na zwykłe stany psychiczne. Jednak naturalistyczne spojrzenie na ludzkość musi odrzucać kwestie moralne i estetyczne jako bezsensowne, puste pojęcia¹⁶, a ludzkie dążenie do sprawiedliwości i poszukiwanie sensu jako złożone halucynacje i projekcje mózgu, który z kolei jest niezwykle złożonym aparatem¹⁷, ostatecznie determinowanym przez przyczynowości biochemiczne, kontrolującym organizm. Obraz człowieka jako istoty autonomicznej zakłada zatem koniecznie, że oprócz procesów fizycznych istnieje transcendentna rzeczywistość, która stanowi podstawę ludzkiego ducha, godności i wolności. Nawiasem mówiąc, dotyczy to również fizycznej budowy świata, której przyczyny nie mogą być ponownie fizyczne. Ostatecznie pochodzenie świata fizycznego nie jest teorią fizyczną, ale fundamentalnym pytaniem filozoficznym.

Podsumowując, można powiedzieć, że wielkie egzystencjalne pytania ludzkości, sformułowane przez Kanta¹⁸, wykraczają poza zakres interpretacji fizyki.

Na koniec należy zauważyć, że paradygmat naturalistyczny jest wysoce sprzeczny z intuicją, ponieważ wszyscy ludzie, nawet jego zwolennicy i propagatorzy, w życiu codziennym zachowują się tak, jakby podejmowali decyzje etyczne lub

¹⁴ David Lewis: (1983, 361): „Świat jest taki, jak twierdzi fizyka, i nie ma nic więcej do dodania”. Stanowisko to ma kilka nazw, takich jak materializm, pozytywizm czy empiryzm, ale zasadniczo zawsze opiera się na tych samych założeniach.

¹⁵ Dodatkowe przemyślenia można znaleźć w oddzielnym prologu do niniejszego eseju.

¹⁶ „Gdy dominuje pozytywistyczny rozum, wykluczając wszystko inne... wówczas klasyczne źródła wiedzy dla etyki i prawa zostają wykluczone” – Benedykt XVI w przemówieniu wygłoszonym przed niemieckim Bundestagiem 22 września 2011 r.

¹⁷ Nawet ewentualny zbieg okoliczności nie zmieniłby zasadniczo quasi-zaprogramowanej sekwencji funkcji mózgu, a jedynie „rozluźniłby” ją kilkoma nieprzewidywalnymi elementami.

¹⁸ „Dziedzina filozofii [...] może zostać sprowadzona do następujących pytań: 1) Co mogę wiedzieć? 2) Co powinienem zrobić? 3) Na co mogę liczyć? 4) Czym jest człowiek?” (Krytyka czystego rozumu, B833,1787) – W latach 1897/98 francuski malarz Paul Gauguin nadał obrazowi tytuł zawierający podobne fundamentalne pytania: „Skąd pochodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy?”.

przewodzą badania naukowe z własnej woli i wydobywali tajemnice świata. Im bardziej złożone stają się dyskursy, tym bardziej absurdalne wydaje się, że same programy neurologiczne determinują przebieg i interakcje dyskursu.

Nie chcąc w tym miejscu omawiać konkretnych koncepcji filozoficznych lub religijnych, można jednak stwierdzić, że określenie godności ludzkiej (oraz wynikających z niej praw i obowiązków) wymaga transcendentnego zrozumienia świata, które pozostawia również miejsce na dalsze pytania egzystencjalne. „Zachodni pogląd na ludzkość” – ale nie tylko ten¹⁹ – koniecznie zakłada taki pogląd na ludzkość, a tym samym na rzeczywistość jako całość.

Ostatecznie nie jest to kwestia arbitralnego wyboru w sensie swobodnego wybierania spośród kilku dostępnych opcji. W rzeczywistości istnieje tylko jedna rzeczywistość, która pozostaje poza kontrolą człowieka. Niezależnie od jej natury – i niezależnie od tego, jak gorąca jest debata na jej temat – można z całą pewnością stwierdzić, że nie ma innej opcji niż zaakceptowanie rzeczywistości taką, jaka jest: rzeczywistość jest ostateczną ważnością, stoi ponad wszystkim innym: suwerenność absolutu przeważa.

Wielokrotne zakłócenia: między ewolucją a rewolucją

Na pierwszy rzut oka przedstawiona powyżej koncepcja Zachodu wydaje się być niejasno skonstruowanym modelem społeczeństwa, który wywodzi się bardziej z dziedziny politycznych i religijnych utopii niż z rzeczywistości. Istotą krytyki jest zatem pytanie: jeśli nakreślona koncepcja ludzi posiadających godność, prawa i suwerenność jest *rzeczywiście* – w *rzeczywistości* – zgodna z ich naturą, a wynikający z niej wolny porządek społeczny jest zatem właściwą koncepcją, dlaczego nie przeważał on samoczynnie w historii, ale zamiast tego tak często walczył o przetrwanie?

Na pierwszy rzut oka zarzut ten wydaje się uzasadniony; *rzeczywiście*, patrząc na historię i teraźniejszość, wydaje się to oczywiste. Podczas gdy droga nauki była stosunkowo prosta, sporadycznie podlegająca wpływom religii i polityki, poszukiwanie realnej formy społeczeństwa wydaje się zmienne i czasami zdezorientowane. Dlaczego ta droga jest tak wyboista?

Odpowiedź leży w różnych lukach, niepowodzeniach, uprzedkościach i przeciwnych trendach, które można ogólnie podsumować jako zakłócenia. Mają

¹⁹ Ideologie i nauki, które mówią o aktywnej wiedzy o nowych rzeczach, o solidarności lub wartościach, o etyce i estetyce, również wskazują na transcendentne odniesienia. Dla nich, jak również dla wielu przedstawicieli zachodniego stylu życia, związek ten jest w większości nieznanym lub wydaje się nieistotnym. W rzeczywistości, gdyby tak nie było, jednostka zagubiłaby się w z góry ustalonym ciągu wydarzeń, a rzekomy duch odpłynąłby w nieustannym strumieniu psychologicznych iluzji. Spowodowałoby to sprowadzenie twierdzeń nauki do absurdu i zdegradowanie ludzi do śmiesznych marionetek.

one różne wymiary przestrzenno-czasowe, społeczne i kulturowe i mogą się wzajemnie wzmacniać.

- Tymczasowe zakłócenia: Chociaż początki liberalnego państwa konstytucyjnego można znaleźć we wszystkich kulturach, rozwój takiego państwa, pomimo wczesnych prób, na przykład w starożytnej Grecji, jest stosunkowo nowoczesnym zjawiskiem, które nie cieszyło się szerokim poparciem wśród ludności. Dopiero w XIX i XX wieku, kiedy obywatele odkryli swoją siłę i suwerenność, idea praw człowieka i demokracji zyskała popularność – przy znanych przeszkodach i niepowodzeniach.
- Zakłócenia przestrzenne: Podczas gdy wartości zachodnie zdołały się ugruntować w jednej części świata, tradycyjne systemy zachowały swój status w innych częściach. Może to wynikać z braku świadomości własnej suwerenności, tak że można mówić o braku oświecenia co do własnej dojrzałości. Jednocześnie ten naturalny rozwój jest spowalniany przez siły polityczne lub religijne.
- Zakłócenia chronologiczne: Chociaż świadomość własnej suwerenności jest konstytutywna dla ludzkiej egzystencji, w historii wielokrotnie pojawiały się ruchy odnowicielskie i reakcyjne, które podważały wartości, które kiedyś zostały tak mozolnie osiągnięte. Mimo że wartości zachodnie – i towarzyszący im dobrobyt – zyskały globalną popularność, rozwój historyczny nie jest by . Najbardziej znaczącym dotychczasowym niepowodzeniem był okres faszyzmu w Europie, zwłaszcza narodowy socjalizm w Niemczech.²⁰
- Zaburzenia osobiste: Przywiązanie do liberalnych demokracji może osłabnąć na różnych poziomach i przekształcić się w coś przeciwnego, zarówno wśród zwykłych obywateli, jak i przywódców politycznych. Nawet niezadowolenie z rozwoju sytuacji społecznej, gospodarczej lub politycznej może prowadzić do porzucenia najbardziej fundamentalnych filarów współistnienia ludzi, czemu zawsze towarzyszy niebezpieczeństwo ogólnego regresu społecznego.
- Zakłócenia kulturowe: Rzut oka na społeczeństwa, które uważają się za wolne i demokratyczne, pokazuje, że nawet w obrębie granic

²⁰ Socjolog Jürgen Habermas opisuje demokratyczną reorganizację, która rozpoczęła się w powojennych Niemczech, jako „proces gospodarczy i polityczny, a później w pewnym stopniu również kulturowy, który [stał się] nieodwracalny dopiero wtedy, gdy kulturowa westernizacja przeniknęła mentalność całej populacji” (w wywiadzie z Barbarą Freitag w lipcu 1989 r.).

państwowych istnieją różne poglądy na temat tego, jakie podstawowe wartości powinny stanowić fundament państwa. Nie jest to kwestia poszczególnych przepisów i kierunków politycznych, o których następnie decyduje się w procesie demokratycznym, ale fundamentalnych kwestii etycznych, politycznych, religijnych i kulturowych. Nawet między poszczególnymi krajami istnieją mniej lub bardziej znaczące różnice w rozumieniu demokracji i wolności.²¹

- Zakłócenia strategiczne: Obrona wolnego świata przed ekspansywnymi i autorytarnymi siłami oraz zabezpieczenie własnego istnienia – bazy wojskowe, surowce, sojusznicy – wielokrotnie prowadzi do strategicznych sojuszy z państwami, których wewnętrzna konstytucja jest sprzeczna z własnymi wartościami. Dylemat moralny jest oczywisty i może prowadzić do niebezpiecznej obojętności zarówno wśród obywateli, jak i polityków.²² Może to stworzyć wrażenie równości i uzasadnionej trwałej koegzystencji.

Jeśli rozumie się odkrycie i realizację liberalnych i demokratycznych zasad opartych na rządach prawa jako stopniowy rozwój, którego warunki wstępne różnią się w zależności od kultury, to należy spodziewać się takich różnic od samego początku. Mimo że w historii wielokrotnie dochodziło do ruchów rewolucyjnych prowadzących do przejścia od dyktatury do demokracji, proces historyczny ma jednak charakter ewolucyjny.

Geopolityka i wizja

Zakładając, że przedstawiona powyżej koncepcja człowieczeństwa, w ramach światopoglądu otwartego na transcendencję, faktycznie odpowiada rzeczywistości, można założyć, że pomimo możliwych niepowodzeń i w perspektywie długoterminowej idea liberalnego i demokratycznego państwa zwycięży w historii. Obserwację tę można było już poczynić w XX wieku, kiedy stało się jasne, że godność i wolność jednostki nie wynikają jedynie z koncepcji filozoficznej, ale odpowiadają świadomości wielu ludzi na całym świecie.²³ W

²¹ Oczywiście prawdziwe rozumienie godności osobistej i wolności przez społeczeństwo nie znajduje odzwierciedlenia w osobach w średnim wieku o średnich dochodach, które twardo stąpają po ziemi. Prawdziwe wartości odzwierciedlają raczej status młodych ludzi, seniorów i grup znajdujących się w niekorzystnej sytuacji społecznej, a także warunki panujące w więzieniach, wojsku i innych instytucjach i organach, które mogą mieć wpływ na suwerenność osobistą.

²² Strategiczna zasada „*wróg mojego wroga jest moim przyjacielem*”, znana od tysiącleci, może być strategicznie uzasadniona w sytuacjach zagrożenia egzystencjalnego, ale nie może zastąpić etycznych podstaw decyzji politycznych (dotyczących władzy).

²³ Filozof Francis Fukuyama mówił o „końcu historii” już w 1989 r., kiedy to ludzie na całym świecie domagali się swoich praw i suwerenności, co stało się oczywistym postulatem uniwersalnym.

rzeczywistości w latach 90. XX wieku zainicjowano liczne procesy demokratyczne i inicjatywy pokojowe, co skłoniło niektórych badaczy do przewidywania pojawienia się „globalnej polityki wewnętrznej”²⁴, która stopniowo rozwiązywałaby konflikty międzynarodowe.

Z geopolitycznego punktu widzenia jednak obraz wspólnoty państw zmierzających obecnie w kierunku demokratycznej wspólnoty we własnym tempie i na własnych warunkach został wyparty przez rzeczywistość odwrotną. Obok państw „wolnego świata”²⁵ istnieje bowiem szereg reżimów dyktatorskich, których głównym celem jest utrzymanie władzy lub wdrożenie ideologii politycznej lub religijnej i które sprzeciwiają się światu zachodniemu, zjednoczone w razie potrzeby. Być może potajemnie podejrzewają, że prędzej czy później pojawi się, a nawet musi pojawić się droga do wolności, ale opierają się tej świadomości i wynikającym z niej konsekwencjom. Ostatecznie opierają się rzeczywistości, której nie da się opierać.

Sprzeczne zasady: „Dwa światy”

Na międzynarodowej scenie politycznej²⁶ istnieje znaczący konflikt między państwami autorytarnymi a wolnymi, który ma zasadniczo asymetryczny charakter. Przyczyną tego konfliktu są przeciwstawne poglądy na współistnienie społeczne.

W świecie demokratycznym państwo istnieje dla dobra swoich obywateli. Jego jedynym uzasadnieniem jest umożliwienie ludziom godnego życia i zapobieganie wszelkim naruszeniom ich suwerennego stylu życia w miarę możliwości. W wolnym społeczeństwie państwo musi uzasadniać swoje działania i udowadniać, że silniejsze ograniczenia są konieczne i nie ma dla nich alternatywy. To nie obywatel musi uzasadniać swoją wolność, ale państwo musi uzasadniać swoje interwencje.

W państwach autorytarnych i totalitarnych zasada ta jest odwrócona: państwo i jego przywódcy polityczni są suwerenni, czy to z powodów religijnych, polityczno-ideologicznych, czy osobistych. Jednostka, o ile można jeszcze mówić o czymś takim, jest pod każdym względem podporządkowana tej racjonalności państwowej. Oczywiście istnieją stopniowe różnice: „łagodne” dyktatury mogą nie ingerować w działalność gospodarczą i społeczną, a prześladować jedynie krytykę polityczną, podczas gdy reżimy totalitarne chcą arbitralnie kontrolować

²⁴ Zob. przypis 4.

²⁵ Ten alternatywny termin ma również znaczenie historyczne – od czasu konfliktu między Wschodem a Zachodem.

²⁶ Metaforyczne określenie budzi skojarzenia z grą, ale wydają się one cyniczne, ponieważ miliony ludzi tracą życie i godność, a wiele miliardów ponosi skutki polityczne, społeczne i gospodarcze. Niszczenie zasobów odbywa się na skalę globalną i ostatecznie pozostawia ślad na praktycznie każdym mieszkańcu planety.

myśli ludzi i ich samoistnienie. Ostatecznie jednak jednostka jest bezsilna wobec rządzącego reżimu; nie może domagać się ani praw, ani godności, a jej swoboda działania jest jej przyznawana z góry i może zostać ograniczona lub cofnięta w dowolnym momencie. Ryzyko egzystencjalne towarzyszy im przez całe życie i deformuje współzycie społeczne – a czasem także indywidualne osobowości – w najdrobniejszych szczegółach. Racja stanu – przetrwanie reżimu – dominuje i wpływa na wszystkie dziedziny ludzkiej egzystencji.²⁷

Poziom międzynarodowy

Ten priorytet państw autorytarnych znajduje odzwierciedlenie na poziomie międzynarodowym: wszystkie wysiłki są ukierunkowane na zabezpieczenie istnienia i władzy rządzącego reżimu, a wszystkie inne cele polityczne lub ideologiczne są podporządkowane temu przedsięwzięciu. Ponieważ prymat utrzymania władzy oznacza już ograniczenie, ignorowanie lub zwalczanie praw człowieka oraz wartości ekologicznych lub kulturowych na poziomie wewnętrznym, wartości te nie mają również znaczenia dla stosunków międzynarodowych dyktatury – z wyjątkiem propagandy w walce z rzeczywistymi lub postrzeganymi zagrożeniami dla reżimu.

Bezpośrednie zagrożenie dla systemów autorytarnych pochodzi od ich równych sobie: ponieważ nie szanują one ani suwerenności swoich obywateli, ani innych państw, nie ma wiążących zasad regulujących wzajemne stosunki: obowiązuje zasada siły – przemoc skierowana na zewnątrz ma zawsze na celu zapewnienie istnienia reżimu. Na poziomie międzynarodowym panuje prawo dżungli – do przetrwania potrzebna jest siła militarna. W klimacie nieufności sojusze są często niepewne, a własne istnienie jest stale zagrożone.

Podstawowym – wewnętrznym – zagrożeniem dla represyjnych reżimów są ich własni obywatele, którzy mogą przeciwstawić się uciskowi i domagać się swoich praw indywidualnych i politycznych. Chociaż państwa demokratyczne zasadniczo wspierają uciskane narody i bronią ich praw na szczeblu międzynarodowym, zazwyczaj ograniczają swoje działania do wyrażania solidarności i uchwalania rezolucji. Aktywnej pomocy, która wiązałaby się również z interwencją zbrojną, można oczekiwać tylko w skrajnych, wyjątkowych przypadkach.

Chociaż wolny świat może tworzyć sojusze w celu ochrony przed atakami militarnymi dyktatur, możliwości udzielenia pomocy uciskanim narodom pozostają ograniczone. Państwa demokratyczne zazwyczaj unikają użycia siły militarnej lub presji politycznej, ponieważ opierają się na negocjacjach, zrozumieniu i dobrej woli. Ponadto zawsze istnieje ryzyko, że interwencja zagraniczna spotka się ze sceptycyzmem ludności, zmuszając decydentów

²⁷ W rzeczywistości terminy te odnoszą się do obozów pracy i zagłady, ośrodków tortur, ucisku i okrucieństw o niewyobrażalnej skali: są to najgłębsze egzystencjalne otchłanie.

politycznych do wycofania swojego wsparcia. Z każdymi nowymi wyborami istnieje możliwość zmiany nastrojów politycznych, a nawet zakończenia historycznych sojuszy.

Otwartość na zmiany i zależność przywództwa politycznego od woli suwerennych obywateli to główna cecha wolnych społeczeństw. Jednocześnie ta przejrzystość i otwartość stanowią słaby punkt dla osi państw autorytarnych.

Dlatego też próbują one manipulować opinią publiczną i zachowaniami wyborczymi poprzez propagandę polityczną na wszystkich szczeblach oraz rzucać wyzwanie poszczególnym społeczeństwom poprzez kontrolowane kryzysy. Środki te obejmują celowe rozpowszechnianie fałszywych informacji, wywieranie presji migracyjnej na granicach zewnętrznych, prowokacje wojskowe i ataki. Do tego dochodzi ciągła presja na poszczególnych obywateli i organizacje sprzeciwiające się osi autorytarnej, które stają się celem ataków mediów lub przemocy fizycznej. Ostatecznym celem jest destabilizacja państw demokratycznych poprzez szeroki zakres działań na wszystkich szczeblach, co ma zniechęcić je do zaangażowania w ochronę i promowanie globalnej wolności.

Nawet wśród polityków świadomość tych czynników władzy i wpływów jest dość ograniczona. Wiara w dążenie państw autorytarnych do pokojowego współistnienia i ich potencjalny rozwój demokratyczny jest bardziej atrakcyjna niż bezwzględna analiza sytuacji politycznej.²⁸ Ponadto zasady wolnego świata – *globalnego Zachodu* – są wielokrotnie źle rozumiane i osłabiane.

Aksjomaty Zachodu

W przeciwieństwie do ideologii świeckich i religijnych, Zachód charakteryzuje się pewnym stopniem abstynencji: brakuje mu paradygmatów eschatologicznych, scenariuszy planowania gospodarczego i utopijnych modeli społecznych. Obietnica życia w wolności i godności wydaje się praktycznie pozbawiona treści.

²⁸ Odniesienie do rzekomo „pokojowego współistnienia” podczas zimnej wojny jest mylące, nie tylko ze względu na konflikty, które miały miejsce w tym samym czasie. Chociaż nuklearny pat między supermocarstwami uniemożliwił bezpośrednią konfrontację militarną, prawdziwie pokojowe współistnienie było możliwe dopiero po zmianach w Związku Radzieckim i przewrocie w Europie Wschodniej. Tego rodzaju wymuszone współistnienie może być zatem tylko tymczasowe, tak samo jak wymuszone wewnętrzne współistnienie między dyktatorskim rządem a jego uciskaną ludnością.

W rzeczywistości chodzi o kilka fundamentalnych aspektów i struktur²⁹. Wolność Zachodu ma również wymiar aksjomatyczny:

1. Suwerenność absolutu: otwarta transcendentna podstawa

Ten pogląd na rzeczywistość jest niezbędną podstawą do zrozumienia natury ludzkiej oraz działalności politycznej i naukowej. Tylko na tej podstawie można omawiać dalsze aspekty egzystencjalne, z różnymi odniesieniami ideologicznymi i religijnymi. Swobodna i otwarta dyskusja bez ograniczeń ideologicznych jest istotnym elementem Zachodu.

2. Suwerenność jednostki: prawo do kształtowania własnego życia

Natura i godność człowieka opierają się na transcendentnym rozumieniu rzeczywistości. Ten pogląd na ludzkość rodzi fundamentalne prawa człowieka, które gwarantują jednostkom suwerenne prawo do kształtowania własnego życia. Ten egzystencjalny rdzeń ludzkiej egzystencji jest zasadniczo niepodważalny: suwerenność jednostki jest nienaruszalna, nawet w demokratycznych decyzjach.

3. Suwerenność ludu: społeczeństwo samodzielnie decyduje o swoich sprawach

Regulacje polityczne społeczności muszą mieć demokratyczne pochodzenie, tzn. muszą opierać się na wyborach i referendum. Rozwój społeczeństwa jest zasadniczo otwarty. Suwerenność ludu odzwierciedla suwerenność jednostki na poziomie państwowym – obie suwerenności są od siebie zależne: tak jak wolność jednostki przejawia się w uczestnictwie politycznym, tak demokracja opiera się na dojrzałych politycznie – a tym samym również wolnych – obywatelach.

4. Solidarność poprzez wartości zamiast organizowania interesów

W przeciwieństwie do państw autorytarnych, które sprzymierzyły się w oparciu o subiektywne interesy, które mogą być sprzeczne i zmienne, intelektualne podstawy Zachodu opierają się na transcendentnej koncepcji, w której wartości i godność nie podlegają negocjacjom, ale są osadzone w głębszej obiektywnej rzeczywistości i dlatego faktycznie mają zastosowanie (). Na poziomie międzynarodowym ten filozoficzny kontrast musi prowadzić do solidarności między narodami zachodnimi, która nigdy nie jest kwestionowana, nawet w

²⁹ Nie odnosi się to do biurokracji, która jest całkowicie możliwa do wyobrażenia w wolnym państwie konstytucyjnym, ze wszystkimi jej zaletami i wadami, ale raczej do wyrzeczenia się ideologicznego „programowania” ludzi.

obliczu najsilniejszych różnic politycznych. Obejmuje to również wspólne przeciwstawianie się ekspansji autorytarnej.

5. Wizja geopolityczna: uniwersalny Zachód

Projekt globalnego Zachodu jest projektem uniwersalnym, który może etycznie uzasadnić współistnienie z państwami autorytarnymi jedynie w sposób przejściowy. Jeśli przyjmuje się ważność uniwersalnej godności i praw człowieka jako fundamentu wszystkich społeczeństw, to lekceważenie ich jest złem, które należy przezwyciężyć. Systemy autorytarne *ze swej natury* nie są zdolne do trwałego istnienia i dlatego mają jedynie ograniczoną trwałość, dlatego też uniwersalny Zachód jest nieodłącznym elementem zachodniej³⁰, którego nie można oddzielić od jej istoty.

*Ze względu na brak demokratycznej odpowiedzialności wobec obywateli – ostatecznie z powodu sprzeczności z filozoficznymi podstawami rzeczywistości – rządy autorytarne mają w najlepszym razie ograniczoną suwerenność z powodu tego braku wzajemności.*³¹

Prawdziwa realpolitik, tj. stanowisko polityczne, które zawsze postrzega *kondycję ludzką* jako podstawę działania obok warunków geostrategicznych, nie może nigdy zapominać o tych powiązaniach. Może zatem rozkwitać jedynie w oparciu o fundamenty przedstawione tutaj jako aksjomaty Zachodu, niezależnie od tego, jak będą one nazywane w odległej przyszłości.

Epilog: Trzy maksymy na nadchodzące ćwierćwiecze

Po pełnych nadziei pierwszych latach po zakończeniu konfliktu między Wschodem a Zachodem, które rzuciły przynajmniej niepewne światło na praktycznie każdy zakątek globu, od początku nowego tysiąclecia sytuacja międzynarodowa w wielu regionach uległa pogorszeniu.

Na poziomie międzynarodowym powrócił w zmodyfikowanej formie systemowy konflikt minionego stulecia: oś represyjnych reżimów, powiązana z siecią państw autorytarnych lub obojętnych, postawiła sobie za cel stworzenie ruchu przeciwstawnego do wolnego świata i stopniowe wypieranie go.

³⁰ W przeciwieństwie do globalizacji gospodarczej i technologicznej komunikacji lat 90. XX wieku, obecnie obserwujemy globalizację godności ludzkiej w kontekście światopoglądu opartego na filozofii. Nie chodzi tu w żadnym wypadku o jednolitą kulturę, za którą musiałaby zniknąć różnorodność etniczna ludzkości.

³¹ W wyjątkowych sytuacjach, takich jak obalenie dyktatury, legitymizacja rządu może tymczasowo powstać poza procesami demokratycznymi. Jednak w każdym przypadku i przez cały czas najwyższy priorytet musi mieć suwerenność jednostki.

W obliczu tego historycznego wyzwania globalny Zachód od dawna stosuje strategię obronną i ignoruje rosnące zagrożenie falą autorytaryzmu: militarną, polityczną i w zakresie jej filozoficznych podstaw. Erozja ma dwa oblicza: z jednej strony w kilku państwach pojawiają się tendencje autorytarne, z drugiej zaś poważnie zagrożona jest wzajemna współpraca, w tym solidarność wojskowa. W tej historycznej próbie konieczny jest fundamentalny powrót do fundamentów ruchu liberalnego, ale jeszcze bardziej potrzebna jest pewność, że wolne społeczeństwo zagrożone przez represyjnego agresora nie podda się bez walki. Siła wolności ma swoje korzenie poza manipulacją polityczną i represjami wojskowymi: historia pokazała i pokaże, że ostatecznie zwycięży i potwierdzi swoją przewagę. Koncepcja wolnego świata pewnego dnia zniknie, ale nie dlatego, że systemy autorytarne ją stłumiły, ale dlatego, że jej niezbędny odpowiednik, fala represji, mijemy nadzieję, ustąpi w niedalekiej przyszłości.

Wyzwania na nadchodzące dziesięciolecia można podsumować w trzech podstawowych maksymach

1. Powrót do filozoficznych podstaw ludzkiej wolności i godności oraz ich konsekwencji politycznych

Filozoficzna poprawność XX wieku została obecnie w wielu przypadkach zastąpiona przez brak zainteresowania i relatywizm. Biorąc pod uwagę ogromną różnorodność opinii na praktycznie każdy aspekt życia, nawet zwykle codzienne kwestie polityczne często stają się ogromnymi wyzwaniami. Sprawia to, że poszukiwanie fundamentów wolnego świata wydaje się dziś tym bardziej daremne, ponieważ dotyczy aspektów filozoficznych lub teologicznych, które można tolerować, ale z pewnością nie należy o nich dyskutować. Ponieważ ta zniechęcenie nieuchronnie prowadzi do braku perspektywy, a tym samym do kryzysu sensu, to właśnie od tego musimy zacząć.

Godność jednostki jako punkt wyjścia dla wszelkiej wolnej egzystencji jednostki i państwa koniecznie zakłada transcendentne rozumienie rzeczywistości. Fundament ten musi – przynajmniej w swoich głównych aspektach i konsekwencjach – znaleźć się w centrum działań politycznych, a także, w pewnym stopniu, w świadomości ludzi, którzy ostatecznie czerpią z niego swoją egzystencję.

2. Orientacja geostrategiczna i wzajemne bezpieczeństwo wolnego świata jako odpowiedź na niepewność w jego społeczności

W liberalnych demokracjach istnieje naturalne ryzyko, że kraj wycofa się *politycznie* lub *militarnie* ze sojuszu wolnego świata lub podda go w wątpliwość.

Takie zawirowania należy przewidywać i zapobiegać im na wszystkich poziomach.

Jako suwerenni obywatele mogą w każdej chwili zagłosować za rozwiązaniami, które osłabiają istniejący sojusz wartości. Jednak *poszczególne demokracje* powinny być instytucjonalnie chronione przed własnym zniesieniem. Pożądana byłaby jeszcze większa ochrona w ramach sojuszu państw.

Wolny świat jako sojusz wartości musi z kolei uzbroić się przeciwko zagrożeniu bezpieczeństwa, które powstałoby w przypadku zniknięcia jednego centralnego i/lub kilku mniejszych gwarantów bezpieczeństwa. Oprócz rezerwy krajowej o znaczeniu geostrategicznym wymaga to również architektury bezpieczeństwa, która jest jak najbardziej odporna i niewrażliwa na indywidualne działania poszczególnych krajów oraz która jest w stanie w jak największym stopniu powstrzymać ataki autorytarnej sieci.

3. Konsekwentne i trwale zaangażowanie na rzecz wolnego świata na szczeblu międzynarodowym, w świadomości historycznego zwycięstwa wolności

Celem wzajemnego bezpieczeństwa jest nie tylko ochrona suwerenności poszczególnych państw w wąskim znaczeniu *interesu narodowego*, ale także zachowanie historycznych osiągnięć wolnego świata – w miarę możliwości bez komplikacji – oraz realizacja powszechnego prawa do podstawowych praw człowieka. Obrona globalnego Zachodu jest zatem ostatecznie zawsze moralnie uzasadnionym interesem narodowym.³²

Państwa globalnego Zachodu powinny zatem konsekwentnie rozszerzać i zabezpieczać wolny porządek demokratyczny we własnych krajach, aby nie dyskredytować idei wolności poprzez nieadekwatne działania.

Na arenie międzynarodowej muszą one jasno i jednoznacznie demonstrować swój sprzeciw wobec autorytarnego paradygmatu. Na poziomie filozoficznym istnienie dyktatur jest obrazą absolutnej³³. Ich rządy i zyski są względne, a ich ideologia, o ile jest namacalna, jest *falszywą filozofią*, której długoterminowy los jest z góry przesądzony: zakończy się całkowitą nicością. Cała chwała ich potentatów pewnego dnia obróci się w proch w obliczu prawdy – z wyjątkiem tych przywódców, którzy odważą się zmienić kurs.

³² Polityka oparta na prawach człowieka i podstawowych wartościach nie może ignorować głodu, trudności i ucisku, ani twierdzić, że konflikty nie leżą w „interesie narodowym” i nie należy ich rozwiązywać. Jak w praktyce wyglądają własne możliwości działania, to oczywiście zupełnie inna sprawa.

³³ Trudno znaleźć bardziej zwięzły sposób opisanie nierealności reżimów, które znajdują się w stanie fundamentalnej dezorientacji teoretycznej i praktycznej.

Wspomniane maksymy nie są programem utopijnym ani fundamentalistycznym, nie odrzucają też dyplomacji, geostrategii i *realpolitik*³⁴. Wzywają one najpierw do konsekwentnego, a nie tylko połowicznego powrotu do tradycji, a następnie do ochrony przed niepewnością, która stała się coraz bardziej widoczna w XXI wieku. Fakt, że ostatecznym celem jest powszechność praw człowieka – i nic innego, co oznacza wolny świat dla wszystkich lub *powszechny Zachód* – nie powinien być już kwestionowany w odniesieniu do deklaracji praw człowieka z ostatnich trzystu lat.³⁵

© Projekt badawczy XX wieku – Filozofia globalnego Zachodu

Więcej informacji i kontakt:

Projekt badawczy XX wieku
www.20th-century.net

Filozofia globalnego Zachodu
www.theglobalwest.com



www.steff.international/CONTACT/

- Wersja 1 / 2026 -

³⁴ Realpolitik nie jest tu rozumiana jako oportunistyczne manewry polityczne, ale jako kompleksowy styl polityczny, który uwzględnia realia – w tym te transcendentne – oraz ich implikacje.

³⁵ Powszechna deklaracja praw człowieka z 1948 r. mówi o godności ludzkiej, podczas gdy jej amerykańskie i francuskie prekursorki mówią o prawach niezwywalnych, z których każde implikuje niepozytywistyczne podstawy.